



## STANISŁAW SZCZEPANIK

Dnia 14 marca 1946 r. w Stopnicy Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, ekspozytura w Stopnicy, w osobie sędziego grodzkiego mgr. A. Stanuli, z udziałem protokolanta J. Pokłudka, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk, świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Stanisław Szczepanik
Wiek	24 lata
Imiona rodziców	Piotr i Zofia
Miejsce zamieszkania	Stopnica
Zajęcie	kupiec
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

---

Oдноśnie [do] Antoniego Szczepanika, [to] osobiście go wykopywałem w Wojczy (Gadawie), gm. Busko. Został rozstrzelany jako zakładnik w 1943 r. Naoczny świadek tego zajścia, gospodarz nieznany z nazwiska, opowiadał mi, że wówczas pod Gadawą zostało rozstrzelanych sześć osób. Przed rozstrzelaniem jeden ze skazanych prosił o darowanie mu życia, inny natomiast powiedział: „Nie proś, niech te parobki niemieckie nas zastrzelą, a bracia nasi będą mieli możliwość pomśzczenia nas”. Wiadomo mi, że Antoni Wierzbowski z gm. Wojczy, [z] miejscowości Chrzanów, miał rozszarpane wnętrzności przez psy gestapo w Busku. Do osób tych strzelano [przy użyciu] kul dum-dum, w tył głowy.

Uchylałem się przed wywózką do pracy, pomógł mi w tym sekretarz gminy Misterkiewicz, zmieniając datę urodzenia z 1922 na 1920 r.

Ojciec przebywał dwa tygodnie w barakach w Słupi za niedostarczony kontyngent. Przy okazji wsadzania go na auto Niemcy go bili. W obozie w Słupi nie było źle, gdyż straż pełniła policja granatowa.

W Szczucinie lotna brygada [ds.] akcyzy z Dąbrowy Tarnowskiej skonfiskowała mi 200 kartonów bibuły [o] wartości w tymże czasie przeszło 50 tys. zł i galanterii za 6000 zł. Bibułkami w małej liczbie można było handlować, lecz tylko przydziałowymi.

W czasie utworzenia się przyczółka żołnierze niemieccy przyszli przed rozkazem ewakuacji, wypędzili moją matkę i w jej nieobecności zrabowali wszystkie rzeczy ukryte w piwnicy.

Hans z Buska pobił mojego teścia po twarzy za nieskręcenie z drogi i kazał sobie za to podziękować. Niemiec Nidermark z posterunku żandarmerii [w] Stopnicy pobił moją teściową za sprzedaż tłuszczu na rynku w Stopnicy.

S.[...] P.[...] z Mietla została zgwałcona przez trzech Niemców mimo widocznej ciąży.

Stefan Wróbel i Stefan Augustyn zostali zabrani i osadzeni w Pińczowie za tajny ubój.

Znałem Jagodę z Buska – naczelnika poczty, który ordynarnie zachowywał się wobec ludności chcącej jechać autem, również bił i popychał.

Byłem świadkiem pobicia przez Sonderdiensta i wsadzania do piwnicy N. Kobesa [?] z Mietla i innych.

W Mietlu w czasie [formowania] przyczółka zostali zabici Andrzej Wieczorek i tenże Kobes [?].

Odczytano.